

Grzegorz Radomski¹

Między współpracą, grą o niezależność a świadomą opozycją. Polityka historyczna w relacjach rządowo-samorządowych – wybrane aspekty

STRESZCZENIE Celem artykułu jest analiza roli lokalnej polityki historycznej w kontekście relacji rządowo-samorządowych. Odwołując się do kategorii typów idealnych Maxa Webera, przyjęto założenie, że w stosunkach między rządem a samorządem w kontekście wspomnianej polityki można dostrzec trzy typy relacji: współpracę, dążenie do niezależności ze strony samorządu oraz świadomą opozycję. Rozwiązanie problemu badawczego wymagało też określenia funkcji polityki historycznej na poziomie samorządu. Założyłem, że ma ona charakter integracyjny, legitymizacyjny, ideologiczny i promocyjny. Może być też wykorzystywana jako jeden z czynników ograniczających omnipotencję władzy centralnej. Sformułowanie konkluzji jest utrudnione przez fakt zróżnicowanych działań podejmowanych przez samorządy oraz dynamicznie zmieniające się interakcje między władzą centralną a samorządem. Analiza aktów prawnych, wybranych przykładów polityki pamięci prowadzonej przez władze lokalne oraz publicystyki prowadzi do wniosku, iż lokalne polityki historyczne prowadzone są we współpracy z administracją państwową. W ostatnim okresie wykorzystuje się jednak spór o miejsca pamięci do podkreślenia niezależności samorządu. Świadoma opozycja występuje na poziomie ideowym i związana jest z odmienną wizją przeszłości eksponowaną przez samorządy zdominowane przez opozycyjne wobec rządu partie polityczne.

SŁOWA KLUCZOWE samorząd, polityka historyczna, relacje rządowo-samorządowe, partie polityczne

¹ Prof. dr hab, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Wydział Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie, e-mail: g.radomski@wp.pl, ORCID: orcid.org/0000-0001-6843-6693.

Wstęp

Zgodnie z konstytucją RP samorząd uczestniczy w sprawowaniu władzy publicznej. W ramach ustaw część zadań wykonuje na własną odpowiedzialność. Nie jest wszakże podmiotem biernie wykonującym zadania przekazane z centrum. Niezależnie od tej konstatacji wskazać trzeba na fakt, iż administracja samorządowa i rządowa nie występują we wzajemnej separacji. Charakter współpracy i zależności uzależniony jest od panujących w danym kraju rozwiązań normatywnych, systemu finansowania, jak i innych czynników. Wśród nich istotną rolę odgrywają uwarunkowania polityczne: formalne, jak istnienie ciał pośredniczących czy wspólnych instytucji, oraz nieformalne, jak chociażby dominujące przekonania o charakterze współpracy występujące na poziomie samorządowym i rządowym. John Stewart zauważył, że osobom reprezentującym stronę rządową jednostki samorządu terytorialnego jawią się jako posiadające duży zakres samodzielności, w swoich działaniach zaś strona samorządowa postrzega rząd poprzez pryzmat kontroli i ograniczeń (Stewart, 1981). Wynika to także z odmiennego spojrzenia na realizowane kwestie poprzez pryzmat dużych liczb dla rządu i czynnik mikro dla samorządu (Sześciło, 2017). Badacz problematyki Robert Gawłowski dostrzegł trzy modele relacji rządowo-samorządowych w Polsce: współpracę, przetarg i rywalizację (Gawłowski, 2019).

Wśród wielu działań podejmowanych na szczeblu samorządu, które realizowane są na różnych poziomach, wskazać można politykę historyczną. Celem artykułu jest analiza tejże polityki w kontekście relacji rządowo-samorządowych. Idealny model tych relacji zaproponował Zbigniew Rasielowski, wiceprezydent Torunia, który postrzegał je w formie trójkąta równobocznego: „Państwo, samorząd i organizacje pozarządowe zachowują wymiar solidarnej współpracy i jednostkowej niezależności. Odczuwają też równomierną odległość oraz życzliwość dwóch pozostałych współpracujących stron” (Zespół prasowy WSK-SIM, 2017). Wykorzystując typologię Roberta Gawłowskiego oraz odwołując się do teorii typów idealnych Maxa Webera, przyjęto, iż działania podejmowane przez samorząd lokują się pomiędzy współpracą, utrzymaniem niezależności od centrum, a więc swoistą grą o niezależność, a świadomą opozycją. W ujęciu chronologicznym relacje te miały charakter dynamiczny powodujący zmianę owej interakcji. Szczególnie gdy występowała specyficzna kohabitacja władz centralnych i lokalnych wywodzących się z antagonistycznych partii. Dodatkowo rola strony rządowej wydaje się bardziej znacząca. Istotne są bowiem priorytety

rządzącej partii odnośnie do miejsca roli i zakresu samodzielności samorządu. Oczywistym dopełnieniem jest przypuszczenie: „w zakresie polityki historycznej występuje duże zróżnicowanie postaw w polskich jednostkach samorządu terytorialnego, a jej realizacja jest skutecznym narzędziem władzy i polem walki politycznej” (Wałdoch, 2017, s. 53). Wspomniane zróżnicowanie powoduje ukazanie pewnych tendencji, które mogą zostać zweryfikowane w ciągu dalszych badań. Przyjęta metoda randomizacji oparta na losowym wyborze jednostek samorządowych oraz uwzględnieniu kilku istotnych zagadnień z zakresu polityki historycznej wzmacnia przedstawioną wcześniej konstatację. Analiza dotyczy okresu po odtworzeniu struktur samorządowych w 1990 r., ale z powodu dominacji w przestrzeni publicznej polityki historycznej w pierwszej i drugiej dekadzie XXI w. większość egzemplifikacji będzie odnosić się do tego czasu.

Samo określenie *polityka historyczna* budzi wiele kontrowersji (Kącka, 2015; Ponczek, 2011). Należy zgodzić się, iż

niewątpliwie nie pojawiło się ono znikąd, jego szybka kariera wskazuje na popularność nie tyle samego wywodzącego się z nowomowy terminu – który został przejęty przez publicystykę polityczną i w określonych okolicznościach, w zależności od punktu widzenia, okazał się słowem-kluczem lub antysłowem – ile sposobu myślenia, które miało ono werbalizować – refleksji historycznej podejmowanej przez polityków dla osiągnięcia odpowiednich celów (Kuciński, 2010).

Próbując zdefiniować istotę pojęcia, jeden jego z promotorów, Marek Cichocki pisał:

jest to wzmocnienie publicznego dyskursu o przeszłości, tak wewnątrz kraju, jak i na zewnątrz, poprzez różne formy instytucjonalizacji tego dyskursu. Ta instytucjonalizacja odbywa się na poziomie instytucji centralnych, państwowych, ale także na poziomie instytucji lokalnych – samorządowych, regionalnych (za: Andrychowiak-Skrzeba, 2014, s. 22).

Nie wnikając w dywagacje dotyczące różnych sposobów interpretowania polityki historycznej, można przyjąć za Krzysztofem Ruchniewiczem, iż polityka historyczna to „zamierzona instrumentalizacja historii do uzyskania celów politycznych i partykularnych korzyści”, natomiast polityka pamięci to „świadome wspieranie pamięci o konkretnych wydarzeniach, procesach i postaciach historycznych z politycznym zamiarem i w celach politycznych (Ruchniewicz, 2018).

Wydaje się też, że polityka historyczna prowadzona na szczeblu lokalnym pełni podobne funkcje do tej prowadzonej na szczeblu centralnym (Chwedoruk, 2018).

Po pierwsze traktowana jest jako kapitał moralny. Służy budowaniu narracji określających wspólnotę lokalną. Stanley Fish zauważył słusznie, że wspólnota interpretacyjna

nie jest grupą jednostek, które dzielą jakiś punkt widzenia, lecz raczej jako punkt widzenia bądź sposób organizowania, który wziął we władanie pewne jednostki w tym sensie, że przyjęte rozróżnienia, kategorie rozumienia oraz warunki ważności i nieważności stały się treścią świadomości członków wspólnoty (Fish, 2008, s. 58).

Po drugie stanowi element walki ideologicznej.

Po trzecie jest czynnikiem legitymizacji władzy na poziomie lokalnym.

Po czwarte i na tym polega jej pewna specyfika, że może być wykorzystywana jako bariera onnipotencji państwa.

Po piąte ma olbrzymie znaczenie dla promowania danego regionu, powiatu czy gmin poprzez ochronę i zagospodarowanie miejscowych obiektów.

Samorządy mają prawo do prowadzenia własnych działań w omawianym zakresie w ramach ustaw samorządowych. Dodatkowo niektóre miasta przyjęły uchwały doprecyzowujące prawa w tym zakresie. Przykładowo Uchwała Rady Wrocławia z 22 kwietnia 2010 r. nr XLIX/1438/10 stanowi, że do wyłącznej właściwości Rady należy nadawanie nazw ulic i placów będących drogami publicznymi lub nazw dróg wewnętrznych. W ustawie prawo wyłączności odniesiono także do pomników (Fiktus, 2010).

Współpraca

Mimo nagłaśniania w mediach przejawów konfliktów, co związane jest chociażby ze sporami dotyczącymi zagospodarowania przestrzeni symbolicznych, a w szczególności konfliktami związanymi ze zmianą nazw ulic w wyniku ustawy dekomunizacyjnej, najczęstszym elementem jest współpraca (Skoczyła, 2015). Jako egzemplifikację potraktować także można wypowiedź prezydent Gdańska Aleksandry Dulciewicz:

Teza o bojach toczonych z rządem jest trochę fałszywa, w każdym razie ja się z nią nie zgadzam. Jeśli na czołówkach gazet pojawia się temat związany z Westerplatte czy z ECS, to nie jest tak, że prezydent miasta nie zajmuje się miejskimi sprawami. Tematy wymienione przez pana to też są sprawy gdańskiego samorządu. A z prasą zwykle jest tak, że jakiś wycinek, jakieś pojedyncze zdarzenie staje się tematem medialnym, ale nie dostrzega się 90 proc. naszej pracy. Gdybym jednak nie załatwiała tych 90 proc. codziennych spraw, to dopiero byłby temat dla mediów! (*Nie będziemy uczestniczyć w toczącej się walce politycznej*).

Warto też pamiętać, że rząd odgrywa inspirującą rolę dla inicjatyw lokalnych. W pierwszym etapie rozpoczętym po odtworzeniu struktur samorządowych w Polsce zaznaczyło się to wyraźnie w dążeniu do demokratyzacji pamięci poprzez zmianę przestrzeni symbolicznej miast, a przede wszystkim likwidację pomników czy zmiany nazwy ulic. Spektakularna stała się likwidacja pomnika Feliksa Dzierżyńskiego czy zmiany nazwy ulic, jak Armii Czerwonej. Żywiołowo przywracano dawne nazwy ulic czy placów, ale pojawiały się nowe związane z przypominaniem postaci zapomnianych czy wypartych z pamięci bohaterów walki z władzą komunistyczną. Powszechnie akceptowane były postulaty „rechrystranizacji” nazw, zmiany symboliki herbowej itp. (Gołdyn, 2005). Postrzegano to jako naturalny proces. Obecna była jednak w działaniach władz lokalnych strategia adaptacyjna, która

nad ważność koniecznych zmian symbolicznych płynącą z poziomu makro przedkładała jak najmniejszą ingerencję w tkankę miejską oraz poszanowanie dla społecznych przyzwyczajęń na poziomie lokalnym. Adaptacja przebiega z zachowaniem swoistej homeostazy – równowagi w symbolicznym środowisku miejskim pomiędzy tym, co jest w nim obecne, a zmianami niezbędnymi z przyczyn politycznych (Korzeniewski, 2008).

Fenomen rozwoju inicjatyw lokalnych, w tym zwrócenie uwagi na dokonania samorządu w okresie międzywojennym, wykorzystano do promowania instytucji samorządu i pośrednio wsparcia prawa lokalnej społeczności do własnej pamięci. Próby ewentualnej ingerencji wiązano dodatkowo z centralistyczną i odrzuconą polityką władz w okresie PRL. I pomimo że raczej przywoływano i aprobowano przenikniętą indywidualizmem wizję dziejów, promując jednostki, jak chociażby burmistrzów, pośrednio służyło to rozwojowi samorządności

poprzez akceptację indywidualnego zaangażowania w działalność instytucji publicznych.

Pluralizm polityk pamięci sprawiający wrażenie chaosu często też postrzegany jako niebezpieczny dla polskiej tożsamości narodowej stał się punktem wyjścia do prób prowadzenia polityki centralizacyjnej. Polscy konserwatyści uznający politykę historyczną jako odpowiedź na wyzwania współczesności państwu wyznaczali rolę promotora takiej wizji przeszłości, która służyłaby powstrzymaniu atomizacji polskiego społeczeństwa. Propagowana interpretacja historii ma umacniać zbiorową tożsamość oraz kształtować dumę z dokonań rodaków. W prezentowanej wizji historii dominującą rolę odgrywać zaczęła wspólnota narodowa i jej specyficznie rozumiany interes. Dariusz Gawin, jeden z animatorów polityki historycznej, zaznaczał wszakże, iż zadaniem państwa nie była monopolizacja działań w dziedzinie polityki historycznej. Z państwa powinna wyjść natomiast inicjatywa, określenie pewnych ram. „Dalsze działania, zgodne z wyznaczonym kierunkiem generalnym, miały przejąć instytucje niezależne – stowarzyszenia pozarządowe, władze lokalne, osoby prywatne” (Tokarz, 2011).

Samorządy na ogół pozytywnie odniosły się do inspirującej roli centrum w wzmocnieniu rangi obchodów inicjowanej przez władze centralne. Przykładem, chociażby użycie sygnałów dźwiękowych dla upamiętnienia takich wydarzeń, jak powstanie warszawskie czy rocznica wybuchu II wojny światowej. Z badań Marcina Wałdocha wynika, iż samorządy zaakceptowały inicjatywę. Podobnie w wypadku Dnia Flagi czy innych akcji ogólnopolskich. W licznych publikacjach podkreślano: „W naszym kraju to właśnie lokalne samorządy powinny być gwarantem utrzymywania narodowej tożsamości oraz rozwijania postaw patriotycznych” (Niedojadło, 2016).

Przykładem może być polityka Legionowa, gdzie powstał Turystyczny Szlak Patriotyczny Polski Walczącej, udzielono wsparcia finansowego dla muzeum regionalnego oraz stworzono monumentalny mural o długości 750 metrów (Załączna, 2018).

Nawet w sprawie tak kontrowersyjnej, jak zmiana nazw ulic, którą niejednokrotnie samorządy traktowały jako zamach na własną niezależność, dochodzi do współpracy z agendami państwa. Przykładowo samorząd województwa małopolskiego zainicjował wspólnie z IPN akcję Patroni Naszych Ulic. Trudno też wskazać w pełni, jaki czynnik – ideowy czy partyjny – wpływa na odrzucenie inspiracji wychodzących z agend centralnych. Przykładem są Wrocław czy Gdańsk,

gdzie zaaprobowano budowę Pomnika Żołnierzy Wyklętych, i Bydgoszcz, gdzie rada zdominowana przez podobne ugrupowania polityczne odrzuciła projekt.

Zbieżność polityki historycznej wynika także ze wsparcia finansowego rządu dla inicjatyw lokalnych.

Wiele akcji władz samorządowych było akceptowanych z powodu roli danego wydarzenia czy znaczenia w historii Polski. Niewątpliwie sztandarowym przykładem była budowa Muzeum Powstania Warszawskiego. Innym działaniem Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego, który na lata 2013–2017 przewidział 29 mln zł na renowację tego miejsca, przyjmując projekt działań inwestycyjno-konserwatorskich i muzealnych. W ramach zaplanowanych inwestycji założono między innymi gruntowny remont, renowację i modernizację Zespołu Pomnikowego, renowację ruin Kaplicy Pobitewnej, budowę stałego miejsca widowiskowego, pola campingowo-namietowego z zapleczem socjalnym i technicznym. Jednocześnie przewidziano publikacje wydawnicze, naukowe oraz wznowienie badań.

Polityka związana z walką o uznanie znaczenia jakiegoś regionu dla historii narodu znajdowała też często akceptację władz rządowych, jeśli było to zgodne z obowiązującą interpretacją. Przykładem jest Wielkopolska, gdzie Sejmik Wojewódzki zwrócił się do władz państwowych o „godne uczczenie pamięci o Powstaniu Wielkopolskim i popularyzację jego znaczenia w odbudowywaniu niepodległej Polski” (*Wielkopolscy radni zdecydowali*).

Brak wsparcia ze strony centralnych agend postrzegano czasem jako dysfunkcyjny i prowadzący do osłabienia polskiej narracji. Tak stało się na obszarze Cieszyna, gdzie strona czeska przeforsowała swoją narrację historyczną dotyczącą podziału miasta w trakcie obchodów upamiętniających wydarzenie w 2020 r. (Zenderowski, 2020).

Gra o niezależność

Konflikty związane z rywalizacją centrum – władze lokalne w zakresie polityki historycznej były początkowo sporadyczne. Wynikały z działania władz lokalnych żądających rewindykacji zbiorów przeniesionych do Warszawy. Był to więc czynnik łączący i kreujący tożsamość, ale i izolujący od pozostałej części kraju. (Bown, Fuhrmann & Milewicz, b.r.). Przedmiotem sporu nie stały się też idee regionalne propagowane przez różne organizacje, jak Kongres Liberalno-Demokratyczny. Były raczej obecne w sporach ideowych, ale nie odgrywały większej roli na linii rząd – samorząd, zwłaszcza iż stosunkowo szybko zostały odrzucone

przez głównych promotorów. Mimo że – jak wskazała Anna Wolf-Powęska – można zasadnie mówić o wielkopolskim modelu pamięci, w którym odnaleźć można cztery strategie – osvajanie polskości, patriotyczną, odkomunizowania i pracy organicznej, to nie dochodzi do konfliktu z władzami centralnymi (Wolff-Powęska, 2010).

Jeśli narracja ma aspekt pragmatyczny odwołujący się do ochrony odrębności, ale w ramach wspólnoty narodowej, czy celem uzyskania statusu stolicy danego regionu, nawet centralistycznie nastawione władze nie ingerowały w nią zbyt. Gdy natomiast odwoływano się do poczucia krzywdy czy pojawiały się hasła daleko idącej autonomii, na dodatek wysuwane przez reprezentantów samorządów związanych z opozycyjnymi ugrupowaniami, to władze centralne próbowały narzucić swoją narrację oraz ingerować za pomocą środków administracyjnych. Dodatkowo, jak postrzega to kilku badaczy, wystąpił konflikt pomiędzy „pamięcią elit warszawskich, pamięcią Generalnego Gubernatorstwa a pamięcią regionalną bądź mniejszościową” (*PiS nie tworzy nowej historii*). Przy czym areną sporu są wydarzenia właściwie odnoszące się do historii najnowszej. Przypominanie odrębności Śląska w okresie międzywojennym oraz trudnej historii okresu wojny czy powojennego generowało konflikty².

Tworzenie wspólnego mianownika stawało się niemożliwe w sytuacji różnych pamięci. Konflikty są bowiem „charakterystycznym momentem polityki historycznej”. Niezadowolenie władz budziła polityka muzealna prowadzona przez władze samorządowe województwa śląskiego.

Wiele kontrowersji wywołała uchwała podjęta przez zdominowany przez Platformę Obywatelską sejmik województwa, w której zapisano, że „W latach 1919–1921 starły się różne wizje przyszłości regionu. Poświęcenie polskich działaczy plebiscytowych i powstańców z Wojciechem Korfantym na czele Odrodzona Rzeczpospolita Polska zawdzięcza uzyskanie większej części Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego” (Tudzierz, 2019). Wywołało to nieprzychylnie komentarze władz administracyjnych. Z kolei krytycznie regionaliści śląscy ocenili akcję wojewody z 2018 r. nazwaną pociągiem do Polski. Wiele kontrowersji budziła też polityka historyczna samorządowych władz miejskich Gdańska, a zwłaszcza odwoływanie się do historii Wolnego Miasta z okresu międzywojennego. Broniąc prawa do własnej interpretacji przeszłości, jeden z komentatorów zauważył:

² Wprowadzie ustawa o mniejszościach narodowych oraz języku regionalnym z 2005 r. umożliwiła uregulowanie gminom zasad wprowadzania dodatkowych nazw miejscowości w języku mniejszości, to jednak niemożliwe stało się wyeliminowanie wszystkich konfliktów.

W demokratycznie zarządzanym mieście, takim jak Gdańsk, to społeczności lokalne i narodowe wybierają historie, które chcą opowiadać, wspomnienia, które chcą wzbudzać; wybierają narracje i interpretacje, na których budują swoją teraźniejszą tożsamość i przyszłą historię (Czepczyński, 2010, s. 153).

Problemem stawały się także znane obiekty prowadzone przez władze samorządowe, w których wystawy czy propagowana wizja historii nie były zgodne z linią władz. Przykładem są spory o Europejskie Centrum Solidarności czy Muzeum II Wojny Światowej (Chrobaczyński, 2018). Głośne w całym kraju stały się konflikty dotyczące obchodów wybuchu II wojny światowej na Westerplatte. Władze samorządowe oskarżały instytucje państwowe o łamanie zasad dotyczących porozumienia w sprawie obchodów oraz o ingerencję w ich przebieg. Z drugiej strony władze centralne oskarżały samorządowców o antypolską politykę i lekceważenie uczuć narodowych. Beata Dunajewska, radna miejska i przewodnicząca klubu Wszystko dla Gdańska skomentowała te działania następująco:

Na czym ma polegać odpolitycznienie tej uroczystości, kiedy ma organizować ją osoba, która jest mocno związana z jedną partią? Jak ma to wszystko wyglądać? Nie wyobrażam sobie sytuacji, gdy o fragmencie Gdańska nie miałby współdecydować samorząd Gdańska, a tylko władze centralne. To objaw tego, jak bardzo władze PiS-u szanują wolę samorządu.

Najbardziej jednak spektakularne konflikty dotyczą nazewnictwa ulic. Właśnie w tym aspekcie doszło do próby ingerowania w działalność samorządu. Być może z tego właśnie powodu działania takie spotkały się z oporem (Czepczyński, 2010). Krytycyzm wobec ustawy dekomunizacyjnej z 2016 r. wynikał między innymi z faktu, że nie uwzględniała ona udziału społeczności lokalnych, co było sprzeczne z art. 15 ust. 1. dotyczącym decentralizacji władzy publicznej (Czepczyński, 2010, s. 153). Głośne stały się przypadki takich miast, jak Gdańsk, Warszawa czy Wrocław, których władze zaskarżyły decyzje wojewody do sądu administracyjnego i odniosły sukces. Podobne spory trwały w mniejszych miastach, jak Łowicz, Suwałki, Czersk czy Chojnice. Niejednokrotnie przedstawiano to jako opór wobec ideologicznego wpływu rządu. W momencie ogłoszenia przez wojewodów nie tylko list ulic, których nazwy ulegną zmianie, ale przede wszystkim wskazania nowych patronów, część władz samorządowych zgłosiła wyraźny sprzeciw, w niektórych miastach zorganizowano nawet obywatelskie protesty. Kontrowersje wzbudziły propozycje nadania ulicom czy placom imienia

Lecha Kaczyńskiego (lub Lecha i Marii Kaczyńskich). Konflikty wybuchły wówczas w Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Łodzi i Warszawie (Kowalczyk, 2019). Nie wygasły one do dziś. W grudniu 2020 r. doszło do kontrowersji w Świdnicy, gdzie rada miasta przeforsowała uchwałę o budowie pomnika księcia Bolka II na skwerze imienia Lecha Kaczyńskiego. Część konfliktów dotyczyła osób czy wydarzeń, których ocena była niejednoznaczna. Przykładem postać gen. Ziętka w Katowicach. Prezydent miasta Marcin Krupa podkreślał w mediach, iż trudno jednoznacznie ocenić postać generała. „Wiele ciekawych rzeczy zostało dzięki niemu zrealizowanych, wiele też zrobił dobrego wobec różnych osób. Oczywiście wiemy, że to był bardzo trudny czas, kiedy byliśmy pod pewnym zaborem naszego wschodniego sąsiada” (*IPN o ulicach*). Samorządowcy niejednokrotnie podkreślali, że znaczenie nazwy ulicy w świadomości mieszkańców odbiegało od interpretacji narzuconej przez władze komunistyczne. Taka sytuacja zaistniała między innymi w Poznaniu. Natomiast działalność wojewodów ukierunkowana była na zwycięstwo za wszelką cenę bez zrozumienia wątpliwości rodzących się w związku z ingerencją władzy centralnej w autonomiczne poczynania samorządu. Nie można winić samorządowców za opieranie się organom nadzoru gdy, jak wykazały to następczo sądy administracyjne, miały one rację co do niezajomości, a raczej nieumiejętności zastosowania prawa przez wojewodów.

Po stronie samorządowców dominowało przekonanie, że podjęte działania służyć mają obronie samorządności. Paweł Adamowicz, komentując jedną z wypowiedzi publicyści, stwierdził, iż

to, co dla niego jest nieistotną kłótnią o nazwy ulic, w rzeczywistości jest fundamentalną sprawą dla samodzielności polskiej gminy. I polski wójt, burmistrz czy prezydent, nie mówiąc o radnych, nie może być obojętny wobec naruszenia przez obóz PiS praw samorządu (Adamowicz, 2018, s. 74).

Podobnie zresztą w wielu miejscach uznano za niedopuszczalną ingerencję wojewody w treść obchodów związanych z uroczystościami ogólnopolskimi. Z drugiej strony samorządy, w których władze reprezentowały tę samą opcję co rządzący, włączały się w politykę rządu. Niektóre działania mogą być niezgodne z polityką władz centralnych, jak powołanie przez samorządy miast pomorskich Stowarzyszenia Wał Pomorski, przypominającego walkę z Niemcami w latach 1944–1945. W symbolice pojawiły się miecze nawiązujące do mieczy grunwaldzkich, które zostały zdekomunizowane. Podobną rolę odgrywał spór o pomniki czy monumenty. Przykładowo władze Drawska Pomorskiego nie

wyraziły zgody na usunięcie dwóch czołgów T-34, znajdujących się na postumencie przy wejściu do parku Chopina. Czołgi znalazły się na liście IPN wśród monumentów objętych dekomunizacją. Pomnik ten zbudowano w latach 70. ubiegłego stulecia. W latach 90. zdjęto z postumentu czerwoną gwiazdę, a czołgi przemalowano. Rada Miejska zmieniła zapis na tabliczce na: „Żołnierzom polskim walczącym o wolną Polskę na wszystkich frontach II wojny światowej”. Instytut Pamięci Narodowej pozostał jednak na swoim stanowisku. W piśmie do władz Drawska stwierdził, że znowelizowana ustawa o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomników, nie mówi o przerabianiu, usuwaniu elementów czy zmianie symboliki pomników, tylko o ich trwałym usunięciu z przestrzeni publicznej. Jednocześnie IPN zaproponował, by pomnik został zlikwidowany, a znajdujące się na pomniku czołgi zostały przekazane do zbiorów Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu lub jego filii – Muzeum Zimnej Wojny w Podborsku. Z kolei ta propozycja nie uzyskała akceptacji władz i mieszkańców Drawska. Mieszkańcy dali temu wyraz, wypełniając specjalną ankietę umieszczoną na stronie internetowej miasta. Ponad 95 proc. głosujących opowiedziało się za pozostawieniem czołgów na miejscu.

Powołując się na dynamicznie rozwijający się proces konsultacji społecznych, samorządowcy wskazali, że nie mają one większego znaczenia ze względu na faktycznie ograniczoną samodzielność w realizacji wspomnianych zdań. Jak stwierdził przewodniczący SLD w Warszawie, Sebastian Wierzbicki w trakcie happeningu poświęconego rozebraniu pomnika: „Dekomunizacja nie może polegać na odgórnych decyzjach wbrew mieszkańcom. W konsultacjach ludzie przecież bronili tego pomnika” (Ratke-Majewska, 2018, s. 96). Celem w tym wypadku nie było prowadzenie własnej polityki, ale przeprowadzenie debaty oraz takie skoordynowanie działań w ramach prawnie określonych rozwiązań, które pozostawiłyby stronie samorządowej prawo do wyrażenia własnej opinii i jej obrony w ramach ustawowo określonych możliwości. Samorządy chciały być partnerem, a nie zależnym podmiotem. Była to więc swoista gra o zakres podmiotowości samorządów, w której wykorzystywały niejednokrotnie prawo do niepodjęcia decyzji, np. w sprawie zamiany nazw ulic.

Świadoma opozycja

Opozycja odzwierciedla się na poziomie przede wszystkim ideowo-politycznym. Świadczy o tym przede wszystkim fakt, iż do sporów dochodzi głównie między samorządami zdominowanymi przez ugrupowania opozycyjne wobec aktualnych rządów. W tym wypadku znaczącą rolę odgrywać miała też funkcja mobilizująca. Rząd starał się mobilizować do obrony własnej wizji przeszłości. Nagłaśnianie konfliktów z lokalnymi samorządami miało służyć delegitimizacji poczynań władz samorządowych. Aby pomniejszyć autorytet przeciwników, odwoływano się do powszechnie odrzucanych tradycji, jak Wolnego Miasta Gdańska, wyolbrzymiając jego antypolskie nastawienie w okresie międzywojennym. Z drugiej strony władze Gdańska odwoływały się do antyniemieckiej polityki władz komunistycznych w Polsce i przyrównywały rządzących i ich adherentów do przywódców partii komunistycznej, jak Bierut czy Gomułka. Ideową krytykę przeprowadził prezydent Gdańska P. Adamowicz:

Kiedy przeglądam gdański „kalendarz pamięci”, zauważam teraz to, co przez lata nie wywoływało we mnie głębszej refleksji, a mianowicie, że absolutną dominantą naszego przekazu pamięci jest p a t r i o t y z m w o j e n n y. [...] Zbrodnia katyńska, wybuch i zakończenie wojny, powstanie warszawskie... Wyjątkami są rocznice podpisania Konstytucji 3 maja i porozumień sierpniowych '80. Czy taka dominacja wojennego patriotyzmu w pedagogice narodowej odpowiada wyzwaniom, przed jakimi my, Polacy, stoimy pod koniec drugiego dziesięciolecia XXI wieku? Czy tak silne propagowanie wojennego patriotyzmu nie jest już anachroniczne? (Adamowicz, 2018, s. 128).

Dodawał:

Po trzecie – źle się dzieje, gdy rządzący ową jedność chcą wymusić, ponieważ afirmacja jedności narodowej jest tu zarazem aktem wykluczenia tych wszystkich, którzy nie zasłużyli sobie na miano narodu. Dzieje patriotyzmu to więc nie tylko walka z zewnętrznymi wrogami, lecz także historia narzucenia swej wizji dziejów i panteonu bohaterów narodowych. Różnorodność świata społecznego pozwala wierzyć, że owe konkurencyjne idee i symbole wzbogacają nie tylko zwolenników tej różnorodności, lecz także jej przeciwników, pod warunkiem

jednak, że odrzucą oni przekonanie, że naród (lub ewentualnie prawdziwy naród) to my i tylko my (Adamowicz, 2018, s. 134).

Cytat to może zbyt długi, ale precyzyjnie odzwierciedlający powody opozycji wybranych jednostek samorządowych wobec polityki rządzących. Wskazany katalog zarzutów obecny w innych wypowiedziach obejmuje więc etykietowanie dziedzictwa jako obcego lub niesłusznego i próbę takiej prezentacji historii, która świadczyć miała o rzekomo homogenicznej przeszłości ziem polskich (Rohrscheidt, 2018). W Gdańsku ten opór był szczególnie spektakularny wobec prób zawłaszczania przestrzeni publicznej. W tym wypadku mowa o terenach, na których powstało Muzeum II Wojny Światowej. Była to również obrona pewnej koncepcji realizowanej przez Platformę Obywatelską, a polegającej na przekazaniu przedsięwzięcia grupom kompetentnych historyków dla wypracowania określonego przekazu. W argumentacji samorządowców pojawia się argument o zabezpieczeniu instytucji przed ingerencją polityków, zwłaszcza na poziomie personalnym.

Wspomniany wcześniej konflikt o nazwy ulic miał również niejednokrotnie cechy świadomej opozycji:

polityczna pragmatyka – chęć bycia niepostrzeganym przez wyborców jako dokonujący zmiany nazw ulic, doprowadziła do eskalacji konfliktów. Zrezygnowano tym samym chociażby z możliwości nadania „neutralnej” nazwy – neutralnej, gdyż wielokrotnie władze jednostek samorządu terytorialnego podkreślały, że te nadane przez danego wojewodę są nacechowane ideologiczne (Kałużna, 2018, s. 163).

Zakończenie

Polityka historyczna samorządów niewątpliwie prowadzona od momentu odzyskania prawa do swobody działania po 1990 r. zaczęła budzić większe zainteresowanie wraz z jej znaczeniem na poziomie centralnym. Wpisywała się w debaty dotyczące roli samorządu i jego miejsca w strukturze państwa oraz zakresu samodzielności (Radomski, 2017). Wypowiedzi krytyczne wobec daleko idącej niezależności samorządów obecne były od początku przemian politycznych i wiązały się z obawami dotyczącymi chociażby regionalizacji, którą często postrzegano w kategoriach ograniczenia unitarnego charakteru państwa

czy sprawczości władz centralnych. Z drugiej strony ugrupowania opozycyjne postrzegały samorząd jako swoistą barierę omnipotencji państwa oraz gwarancję bezpieczeństwa obywatelskiego. Sporadycznie jednak wykorzystywano instrumenty prawne do ograniczenia swobody samorządów. Istotna zmiana nastąpiła dopiero wraz z objęciem władzy przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, który podjął próbę centralizacji polityki historycznej, wykorzystał też instrumenty prawne do przeprowadzenia własnych koncepcji. Samorządy wówczas podjęły próbę wykorzystania polityki historycznej jako instrumentu ochrony własnej niezależności. Inicjowane działania interpretowane były przez władze w kategoriach budowy tożsamości oporu, a spór przybrał wymiar ideowy i doprowadził do świadomej opozycji części samorządów prowadzonej na poziomie ideowym. Polityka historyczna w dużej mierze początkowo zbieżna w zakresie postulatów dekomunizacyjnych, stała się jeszcze jednym obszarem rywalizacji. Przy czym, co istotne, polem starcia stała się ocena wydarzeń związanych z najnowszą historią Polski oraz przeszłością regionów, które z powodu złożonej przeszłości podkreślały regionalną tożsamość. Przykładem Gdańsk czy Śląsk. Przy czym polityka historyczna była tylko jednym z przejawów sporu. Istotna stała się szerzej polityka kulturalna. Głośne spektakle, jak *Kłątwa*, stały się pretekstem do dyskusji dotyczących wolności wypowiedzi artystów i jej ochrony na poziomie samorządów. Niemniej istotne stały się spory o charakterze światopoglądowym, jak chociażby dotyczące finansowania in vitro czy np. Parad Równości (Fordoński, 2019). Przekonanie polityków szczebla centralnego, iż samorządy nie mogą być antyrządowe, napotkało sprzeciw ze strony samych władz samorządowych preferujących inną wizję wzajemnych relacji. Polityka samorządów stała się przede wszystkim defensywna, polegając na ochronie własnej niezależności od władz centralnych. Prezydenci miast przedstawiają ją jako element działań służących przetrwaniu reżimu demokratycznego, a wręcz jako element demokracji opancerzonej na poziomie samorządu (Skrzypek, 2020). Nie budziły wątpliwości i nie wywoływały działania wojewodów, mimo nagłośnienia przez media, lokalne spory dotyczące nadania ulicy nazwy poety Jan Brzechwy czy zupełnie poza dyskusją pozostawały spory o ulicę np. Józefa Kocyłowskiego w Przemyślu. Zupełnie bez echa przeszły propozycje nadania imion postaci fikcyjnych, jak bohaterowie filmu *Gwiezdne wojny*. Trudno więc enumeratywnie wyliczyć przyczyny narastania sporów w polityce historycznej w relacjach rządowo-samorządowych. Zespół różnych czynników wzajemnie ze sobą skorelowanych doprowadził do podkreślania przez samorząd dążenia do niezależności oraz określenia własnej odrębnej polityki historycznej, co postrzegane jest przez

rządzących w kategoriach świadomej opozycji. Konkluzywność tego stwierdzenia jest wszakże ograniczona i odnosi się wyłącznie do tych samorządów, które zdominowane były przez partie pozostające poza rządzącymi ugrupowaniami na poziomie krajowym i podkreślającymi swoją krytyczność wobec władz.

Im większa bowiem sieć aktorów społecznych, tym większe prawdopodobieństwo, że któryś z nich wyłamie się ze wspólnych reguł (Gawłowski, 2019, s. 64). Trudno też w pełni zaakceptować tezę, iż im większy ośrodek miejski, tym łatwiej jest realizowana polityka historyczna państwa (Wałdoch, 2017, s. 60). Biorąc pod uwagę fakt, iż w największych miastach w ostatnich wyborach samorządowych zwyciężyły ugrupowania opozycyjne wobec rządu, wydaje się, iż tendencja jest wręcz odwrotna.

Pojawienie się zaufania w relacjach rządowo-samorządowych stałoby się możliwe dopiero wtedy, kiedy wszystkie strony dostrzegłyby obopólną korzyść z przekazania kompetencji i zaakceptowały prawo do własnej tożsamości oraz pluralizmu pamięci. Wydaje się to jednak niezwykle trudne w sytuacji, gdy najistotniejszy proces, jaki dokonał się w polskiej pamięci, polega na ruchu ku artikulacji – „na coraz liczniejszym wkraczaniu w społeczną przestrzeń pamiętania i na traktowaniu owej przestrzeni jako areny walki o podmiotowość. Wiąże się to ze stawianiem oporu władzy, która z konieczności dąży do przekształcenia społecznego pamiętania w pamięć” (Korzeniowski, 2008, s. 62).

Problem w relacjach pojawia się wtedy, gdy następuje centralizacja władzy (Sześciło, 2018), wówczas bowiem polityka historyczna staje się instrumentem rządzących. Zmieniają się główne funkcje polityki historycznej. Istotne stają się zagadnienia legitymizacji i delegitymizacji oraz waloryzacji (Witek, 2011; Zenderowski & Cebul, 2020). Niewątpliwie czynnikiem prowadzącym do rywalizacji jest także stopniowe upartyjnienie sceny samorządowej i próba jej wykorzystania do prowadzenia działań raczej o charakterze defensywnym wobec dominującej na szczeblu centralnym wizji polityki historycznej (Gendźwił & Żółtak 2012). W konsekwencji też polityka historyczna wykorzystana może być do rywalizacji wewnątrzpartyjnej. Podkreślenie opozycyjności na poziomie samorządu sprzyja wzmocnieniu pozycji danego polityka w danej partii. Zamiast więc umacniać wspólnotę narodową, polityka historyczna prowadzi często do polaryzacji. Rozwiązania wskazujące na wzmocnienie samodzielności samorządów proponowane przez Inkubator Zmian Społecznych, a polegające na możliwości uchwalenia przez samorząd wojewódzki własnych ustaw odnośnie do kwestii światopoglądowych, nie mają szansy na realizację (Radomski, 2020). Raczej należy spodziewać się obowiązkowych rekomendacji dla lokalnego samorządu

również w formie zaleceń dotyczących przeznaczenia środków finansowych na określone działania zgodne z bieżącą polityką rządu. Natomiast w idealnym wariantcie rząd powinien współpracować z samorządem i zarazem uwzględnić specyfikę lokalnej pamięci.

Bibliografia

- Adamowicz, P. (2018). *Gdańsk jako wspólnota*. Gdańsk: Słowo/Obraz, Terytoria.
- Andrychowicz-Skrzeba, J. (2014). *Polityka historyczna w Polsce i w Niemczech po roku 1989 w wystąpieniach publicznych oraz publikacjach polskich i niemieckich*. Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.
- Chrobaczyński, J. (2018). *Gdańskie Muzeum II Wojny Światowej versus tzw. polityka historyczna*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Chwedoruk, R. (2018). *Polityka historyczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Czepczyński, M. (2010). Gdańskie krajobrazy pamięci i zapomnienia: (re)interpretacje przestrzeni miejskiej ostatnich 20 lat. *Kultura i Edukacja*, 3, 142–154.
- Fiktus, P. (2015). Prawno-historyczne aspekty problematyki miejsc pamięci w polskim systemie prawnym. W: D. Karkut, J. Mazurkiewicz, M. Gołaczyński, J. Turłukowski (red.), *Non omnis moriar. Osobiste i majątkowe aspekty prawne śmierci człowieka. Zagadnienia wybrane* (s. 226–245). Wrocław: Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Oficyna Prawnicza.
- Fish, S. (2008). *Interpretacje, retoryka, polityka*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Fordoński, A. (2019). Samorząd terytorialny w Polsce wobec sporów światopoglądowych. W: A. Fordoński, A. Lewandowski, G. Radomski (red.), *20 lat reformy samorządu terytorialnego. Próba ewaluacji* (s. 125–142). Płock: Wydawnictwo Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.
- Gawłowski, R. (2019). *Między współpracą a przetargiem i rywalizacją. Relacje rządowo-samorządowe w systemie administracji publicznej*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Gendźwił, A., Żółtak, T. (2012). Bezpartyjność w powolnym odwróceniu. Analiza rozpowszechnienia bezpartyjności w wyborach lokalnych w Polsce w latach 2002–2010. *Studia Regionalne i Lokalne*, 1, 102–103.
- Gołdyn, P. (2004). „Rechrystianizacja” niektórych herbów miejskich jako wynik przemian społeczno-politycznych po 1990 roku. *Poznańskie Zeszyty Humanistyczne*, 2, 141–147.
- Gołdyn, P. (2005). Kult polskich świętych w heraldyce samorządowej. *Seminare*, 21, 87–97.
- Kałużna, J. (2018). Dekomunizacja przestrzeni publicznej w Polsce – zarys problematyki. *Środkowoeuropejskie Studia Polityczne*, 2, 157–172.
- Kącka, K. (2015). Polityka historyczna: kreatorzy, narzędzia, mechanizmy działania – przykład Polski. W: K. Kącka, J. Piechowiak-Lamparska, A. Ratke-Majewska (red.), *Narracje pamięci. Między polityką a historią* (s. 59–80). Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Korzeniewski, B. (2008). Upamiętnianie w przestrzeni miejskiej. *Kultura Współczesna*, 4, 62.

- Kowalczyk, M. (2019). Polska polityka historyczna w ustawach dekomunizacyjnych i dezubekizacyjnych. *Sensus Historiae*, 36, 3, 35–55.
- Kuciński, P. (2010). Polityka historyczna i trauma (na przykładzie poezji politycznej lat trzydziestych). *Teksty Drugie*, 6, 56–74.
- Niedojadło, A. (2016). Wychowanie patriotyczne jako przykład troski samorządów o edukację regionalną. W: E. Juško, I. Wieczorek (red.), *Wybrane aspekty wykonywania zadań oświatowych przez jednostki samorządu terytorialnego* (s. 32–47). Łódź: Narodowy Instytut Samorządu Terytorialnego.
- Radomski, G. (2017). *Spory o samorząd terytorialny w polskiej myśli politycznej po 1989 roku*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Radomski, G. (2020). Strategie rozwoju samorządności we współczesnej polskiej myśli politycznej, W: J. Laskowska, A. Lutrzykowski (red.), *Problemy strategii rozwoju terytorialnego oraz rewitalizacji infrastrukturalnej i społecznej* (s. 119–130). Włocławek: Agencja Wydawnicza PAJ – Press.
- Ratke-Majewska, A. (2019). Wątki pamięci w kampaniach wyborów samorządowych. Polska 2018. *Nowa Polityka Wschodnia*, 2(21), 87–102.
- Rohrscheidt, A.M. (2018). Polityka historyczna z etyką w tle. Patologie w kreowaniu doświadczeń turystów kulturowych. *Folia Turistica*, 49, 67–123.
- Ruchniewicz, K. (2018). Polityka historyczna. W: J. Wojdon (red.), *Historia w przestrzeni publicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Skoczyła, Ł. (2015). Lokalne polityki pamięci. *Środkoeuropejskie Studia Polityczne*, 4, 247–261.
- Skrzypek, M. (2020). Ograniczenia prawa do zgromadzeń w nowych demokracjach opancerzonych na przykładzie Marszu Niepodległości 2019 we Wrocławiu. *Refleksje*, 21, 85–99.
- Stewart, J. (1981). *The dilemma of Central Local Relations*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Sześciło, D. (2017). Dwa państwa: Rząd i samorząd terytorialny. Analiza normatywna. W: J. Raciborski (red.), *Państwo w praktyce. Style działania*. Kraków: Nomos.
- Sześciło, D. (2018). *Recydywa centralizmu? Zmiany w polityce państwa wobec samorządu po 2015 roku*. Warszawa: Fundacja Batorego.
- Tokarz, T. (2011). Koncepcja polityki historycznej w myśli konserwatystów polskich. *Kultura i Historia*, 19.
- Wałdoch, M. (2017). Meandry polityki historycznej w jednostkach samorządu terytorialnego w III RP. *Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość*, 14, 49–64.
- Uchwała Rady Wrocławia z dnia 22 kwietnia 2010 r. nr XLIX/1438/10.
- Uchwała Rady Miasta Poznania nr LXXX/1202/ W/2010 z dnia 9 listopada 2010 r. w sprawie Statutu Miasta Poznania.
- Witek, P. (2011). Doktryna polityki historycznej – czyli dramat w kilku aktach. *Historyka*, 41, 83–108.
- Wolff-Powęska, A. (2010). Miasto w poszukiwaniu nowej kultury pamięci. Poznań z Wrocławiem i Szczecinem w tle. W: W. Łazuga, S. Paczos (red.), *Poznań, Szczecin, Wrocław. Trzy uniwersytety, trzy miasta, trzy regiony* (s. 53–70). Kraków: Wydawnictwo Libra.

- Załączna, J. (2018). Kształtowanie tradycji patriotycznych i poczucia tożsamości lokalnej jako element działalności samorządu na przykładzie Legionowa. W: E. Jaska, T. Skoczek (red.), *Współczesne wymiary samorządności. 20 lat reformy samorządowej na Mazowszu* (s. 43–50). Warszawa: Muzeum Niepodległości.
- Zenderowski, R., Cebul, K. (2020). Polityka historyczna w zróżnicowanym społeczeństwie. *Edukacja Międzykulturowa*, 2(13), 103–116.
- Zespół prasowy WSKSIM (2017). Polityka historyczna państwa. *Biuletyn Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Toruniu*, 3(6).

Netografia

- Nie będziemy uczestniczyć w toczącej się walce politycznej. *Rozmowy Wspólnoty*. Pobrano z lokalizacji: <https://wspolnota.org.pl/news/nie-bedziemy-uczestniczyc-w-toczacej-sie-walce-politycznej> [dostęp: 15.03.2022].
- Zenderowski, R. (2020). *Lokalna polityka historyczna. Kазus cieszyński*. Pobrano z lokalizacji: <http://pressmania.pl/prof-radoslaw-zenderowski-lokalna-polityka-historyczna-kazus-cieszynski/> [dostęp: 15.03.2022].
- Bown, H., Fuhrmann, K., Milewicz, M. (b.r.). *Polityka historyczna oraz lokalna tożsamość we Wrocławiu po roku 1989*. Pobrano z lokalizacji: <https://homepage.univie.ac.at/phillip.ther/breslau/html/polityka.html> [dostęp: 15.03.2022].
- Rosa, M. (2019). *Deklaracja śląska – zobowiązanie programowe na rzecz wspierania śląskiej tożsamości*. Pobrano z lokalizacji: <https://monika-rosa.pl/2019/09/25/deklaracja-slaska-zobowiazanie-programowe-na-rzecz-wspierania-slaskiej-tozsamosci/> [dostęp: 15.03.2022].
- Jaki 1 września na Westerplatte? Prezydent Dulkiwicz i radni apelują do rządu o dialog*. Pobrano z lokalizacji: <https://www.gdansk.pl/wiadomosci/obchody-81-rocznicy-wybuchu-ii-wojny-swiatowej-prezydent-dulkiewicz-apeluje-o-uszanowanie-tej-tradycji,a,176016> [dostęp: 15.03.2022].
- Tudzierz, Ł. (2019). *Polityka historyczna w województwie względem powstań śląskich nie zaskakuje, lecz niepokoi*. Pobrano z lokalizacji: <https://tuudi.net/polityka-historyczna-wojewodztwa-wzgle-dem-powstan-slaskich-nie-zaskakuje-lecz-niepokoi/> [dostęp: 15.03.2022].
- Pis nie tworzy nowej historii. Lech M. Nijakowski w rozmowie z Łukaszem Bertramem i Izą Mrzygłód*. Kultura Liberalna. Pobrano z lokalizacji: <https://kulturaliberalna.pl/2016/05/03/pis-nowa-historia-nijakowski-bertram-mrzyglod/> [dostęp: 15.03.2022].
- IPN o ulicach. Pomniki są narzędziem polityki historycznej*. Serwis Samorządowy PAP. Pobrano z lokalizacji: <https://samorzad.pap.pl/kategoria/archiwum/ipn-o-ulicach-pomniki-sa-narzedziem-polityki-historycznej> [dostęp: 15.03.2022].

Between cooperation, the game of independence as a conscious opposition. Historical policy in government-self-government relations – selected aspects

SUMMARY The aim of this article is to analyse the role of the local historical policy in the context of government/self-government relations. Referring to Max Weber's category of ideal types, it is assumed that three types of relations can be discerned in the relations between government and self-government in the context of the above-mentioned policy: cooperation, striving for independence on the part of self-government and conscious opposition. I have assumed that it has an integrative, legitimising, ideological promotional character. It can also be used as one of the factors limiting the omnipotence of the central government. Drawing conclusions is made more difficult by the fact of the diverse activities undertaken by self-governments and the dynamically changing interactions between central government and self-government. The analysis of legal acts, selected examples of the policy of remembrance pursued by local authorities and the journalism leads to the conclusion that local historical policies are carried out in cooperation with the state administration. Recently, however, the dispute over sites of remembrance has been used to emphasise the independence of the self-government. Conscious opposition exists at the ideological level and is connected to a different vision of the past presented by self-governments dominated by political parties opposed to the government.

KEYWORDS self government, historical policy, government / self government relations, political parties

Data przekazania tekstu: 22.04.2021; data zaakceptowania tekstu: 19.11.2021.